

Czyta: #TataMariusz



Arkadiusz Łakomiak

Zając

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Mały zajaczek kicał po lesie,
skakał ochoczo, aż echo niesie.
Nie chciał w ogóle słuchać mamusi,
a to się przecież źle skończyć musi.

Pewnego razu brzusek miał pusty,
więc wszedł na pole młodej kapusty.
O pozwolenie wcale nie pytał,
jadł ile zdołał, byle do syta.

Martwi się teraz gospodarz pola
– Muszę na nowo ziemię zaorać.
Zajaczek uciekł, kapusty nie ma,
zostały po niej tylko wspomnienia.

Posadził nową, zrobił pułapkę
– Trzeba szaraka złapać za łapkę.
Codziennie będę pola pilnował,
aby zajaczek w nim nie buszował.

Wyruszył z pieskiem na polowanie,
w nocy czekali, aż świt nastanie.
A sprawa była bardzo paląca,
natychmiast trzeba złapać zająca.

Znów się pojawił w zupełnej ciszy,
wcina kapustę, że nikt nie słyszy.
Pies i gospodarz chrapią, tymczasem
on się zajada i to z zapasem.

Wtem usłyszeli głośnie mlaskanie,
podeszli z tyłu stanęli za nim.
Gospodarz cicho wyciągnął ręce,
i złapał malca, jak mógł najprędzej.



Trzyma zająca za małe uszy,
targa i ciągnie, aż je wydłużył.
Po czym powoli puścił malucha
- Następnym razem mamy się słuchać!

Od tamtej pory, gdy piesek szczeka,
uszy zająca widzi z daleka.
A ten się boi psiego hałasu
i prędko zmyka z pola do lasu.

